



**Marszałek Józef Piłsudski  
(1867–1935)**



*Latami będzie chodzić w Belwederze.  
Piłsudski nigdy nie uwierzy w trwałość.  
I będzie mrużyć: „Oni nas napadną”.  
Kto? I pokaże na zachód, na wschód.  
„Koło historii wstrzymałem na chwilę”.*

*Czesław Miłosz, Traktat poetycki*

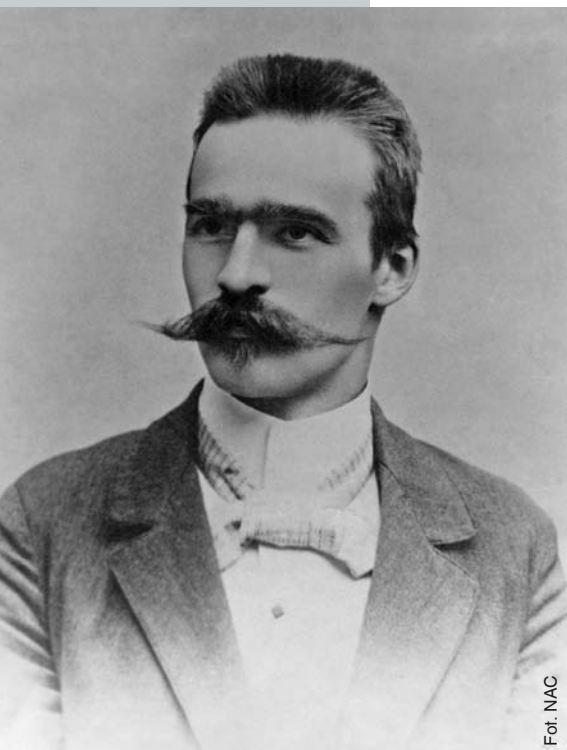


„Dał Polsce wolność, granice, moc i szacunek”. Te słowa, wypowiedziane przez prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego w dniu pogrzebu Józefa Piłsudskiego, znakomicie charakteryzują rolę Marszałka w dziejach Polski. Piłsudski sformułował koncepcję walki zbrojnej o niepodległość w czasie, gdy wiarę w jej odzyskanie podzielała jedynie znikoma część społeczeństwa polskiego. Konsekwentnie wcielał ją w życie – zainicjował stworzenie Związku Walki Czynnej i organizacji strzeleckich przed I wojną światową, a po jej wybuchu – Legionów Polskich. Dowodził I Brygadą Legionów i bił się o niepodległość z Rosją, później rzucił wyzwanie pozostałym państwom zaborczym – Niemcom i Austro-Węgrom. W listopadzie 1918 r. jako Naczelnik Państwa rozpoczął proces odbudowy państwowości polskiej oraz Wojska Polskiego. Jako Naczelnny Wódz poprowadził wojsko do wojny o granicę wschodnią Rzeczypospolitej. Zwycięstwo w tych zmaganiach, których kulminacyjnym momentem było odparcie najazdu bolszewickiego, zdecydowało o bycie młodego państwa. Po wyborze Gabriela Narutowicza na stanowisko prezydenta RP przekazał mu władzę. Kiedy prezydent zaraz po rozpoczęciu urzędowania został zamordowany, Piłsudski na znak protestu odszedł z życia politycznego. Do władzy wrócił po przewrocie dokonany w maju 1926 r. Obalenie legalnych władz i walki, które przyniosły ofiary, są do dziś krytykowane. Wtedy jednak znaczna część społeczeństwa, rozczarowana ówczesną sytuacją polityczną, poparła działania Piłsudskiego. Marszałek rządził Polską dziewięć lat, dał jej niezależną politykę zagraniczną, czyniąc Rzeczpospolitą liczącym się państwem w Europie, oraz nową konstytucję. Kiedy zmarł, żegnało go zjednoczone w żałobie wielonarodowe społeczeństwo II Rzeczypospolitej.

## Młodość i zesłanie

Józef Piłsudski wywodził się z rodu szlacheckiego, osiadłego na Wileńszczyźnie co najmniej od XVII wieku. Urodził się 5 grudnia 1867 r. w majątku Zułów. Był czwartym dzieckiem Józefa i Marii z domu Billewicz. Miał jedenaścioro rodzeństwa. Najbardziej znani byli Bronisław – etnograf, odkrywca Ajnów – autochtonicznego ludu Japonii, i Jan, prawnik, w okresie międzywojennym poseł na Sejm, minister skarbu i wiceprezes Banku Polskiego. Wyjątkowy wpływ na wychowanie Józefa Piłsudskiego miała matka. Jak pisał biograf Marszałka Wacław Jędrzejewicz, „wielka patriotka, sprawę narodową stawiała na pierwszym miejscu i w epoce pozytywizmu uczyła swe dzieci dziejów walk o niepodległość, wpajając im miłość do Polski, konieczność walki o nią i poświęcania się dla niej”.

W 1875 r., po pożarze Zułowa i utracie rodzinnego majątku, rodzina Piłsudskich zamieszkała w Wilnie. Dwa lata później



Józef Piłsudski, przed 1910 r.

Józef, nazywany w rodzinie Ziukiem, został uczniem I gimnazjum w Wilnie, do którego uczęszczał także jego brat Bronisław. W szkole po raz pierwszy doświadczyli osobiście niewoli, w jakiej Polska pozostawała od blisko wieku. Językiem wykładowym był rosyjski, a nauczyciele, w większości Rosjanie, szykanowali uczniów za publiczne mówienie po polsku. W 1885 r. Józef zdał egzamin maturalny. Z religii, matematyki, łaciny i greki otrzymał oceny dobre, z historii – ocenę bardzo dobrą, z rosyjskiego – dostateczną. Po maturze zaczął studiować medycynę na Uniwersytecie Charkowskim. Pomyślnie ukończył pierwszy rok studiów i latem 1886 r. wyjechał na wakacje do Wilna. Studia zamierzał kontynuować na Uniwersytecie w Dorpacie, nie było mu to jednak dane.

22 marca 1887 r. został aresztowany pod zarzutem udziału w przygotowaniach do zamachu na cara Aleksandra III. Zabójstwo zaplanowała na 1 marca 1887 r. – w szóstą rocznicę zamachu Narodnej Woli na Aleksandra II – grupa

studentów rosyjskich i polskich. Wśród spiskowców był starszy brat Włodzimierza Lenina – Aleksander Uljanow. Do zamachu ostatecznie nie doszło, policja aresztowała bowiem jego niedoszłych wykonawców. Bracia Piłsudscy nie znaleźli celu spiskowców. Ich rola ograniczyła się do przenocowania w Wilnie dwóch Rosjan, którym Bronisław pożyczył też 150 rubli i przekazał chemikalia potrzebne do produkcji bomby. Mimo to kara za związek ze spiskowcami była bardzo surowa: Józef został skazany na pięć lat zesłania, Bronisław – na piętnaście. Po długiej podróży – częściowo pieszej – Ziuk dotarł na Syberię. Podczas postoju w więzieniu w Irkucku wśród więźniów wybuchł bunt, brutalnie stłumiony przez żołnierzy z konwoju. Józef został kilkakrotnie uderzony kolbą w głowę.

Na zesłaniu Piłsudski przebywał w Kireńsku, a później w Tunce, gdzie zaprzyjaźnił się m.in. z Bronisławem Szwarce, członkiem Komitetu Centralnego Narodowego, który przygotowywał powstanie styczniowe. Ziuk wrócił z Syberii do Wilna w lipcu 1892 r. z doświadczeniami, które miały ogromny wpływ na jego późniejsze losy. Władysław Studnicki, wspominając pierwsze spotkanie z Piłsudskim w 1899 r. w Zurychu, pisał: „W rozmowach z nami opowiadał, że

on, jakkolwiek spotkał się już w gimnazjum z Rosją, która brutalnie lazała do duszy młodzieży, jednak charakter Rosji i jej psychologię, tę chęć poniewierania godności ludzkiej, zrozumiał należycie na Syberii”. Dlatego po powrocie z syberyjskiego zesłania Piłsudski zaangażował się w walkę o niepodległość Polski.

## Socjalista

W 1893 r. Józef Piłsudski wstąpił do Polskiej Partii Socjalistycznej. Powstała ona rok wcześniej na zjeździe w Paryżu. Jej głównym celem była walka o niepodległość Polski, a następnie wprowadzenie ustraju socjalistycznego i demokratycznego. Piłsudski wszedł do władz PPS na Litwie, w lutym 1894 r. został członkiem Centralnego Komitetu Robotniczego PPS, kierującego tą partią.

W dziejach PPS przyszło Piłsudskiemu odegrać rolę wyjątkową. Polegała ona przede wszystkim na samodzielnym *de facto* kierowaniu partią w kraju przez dłuższy czas. Zainicjował on również wydawanie „Robotnika”, głównego organu PPS, który zaczął się ukazywać w lipcu 1894 r. Piłsudski zajmował się drukiem, kolportażem, był również czołowym publicystą tego czasopisma. W działaniach tych wspierali go wybitny działacz niepodległościowy i socjalistyczny Aleksander Sulikiewicz oraz przyszły prezydent Polski Stanisław Wojciechowski.

Piłsudski starał się łączyć w „Robotniku” hasła socjalistyczne z niepodległościowymi, uważając, że daleko idące reformy społeczne mogą być przeprowadzone jedynie przez władze niepodległego państwa polskiego. Nie wgłębiał się w analizy programowe socjalistycznych ideologów. O podstawowej lekturze każdego socjalisty – *Kapitale* Marksa – pisał szczerze: „Nie powiem, by ta lektura sprawiła na mnie wielkie wrażenie. Abstrakcyjna logika Marksa oraz panowanie towaru nad człowiekiem nie pasowało do mego mózgu”. Nad prace poświęcone teoriom socjalistycznym przedkładał zdecydowanie polską literaturę piękną. Jego ulubionym poetą był Juliusz Słowacki, ulubionymi zaś powieściopisarzami – Henryk Sienkiewicz i Stefan Żeromski.

W 1899 r. Piłsudski wraz ze świeżo poślubioną Marią Juszkiewicz zamieszkał w Łodzi. Największy pokój wynajmowanego

mieszkania przeznaczono na tajną drukarnię. 22 lutego 1900 r., w chwili gdy Piłsudski składał 38 numer „Robotnika”, do mieszkania wtargnęli żandarmi carscy. Znaleźli się tam przypadkowo. Zamierzali aresztować jednego z działaczy socjalistycznych, współpracującego z „Wiktorem” (takiego pseudonimu używał Piłsudski w PPS). Ku swojemu zdumieniu odkryli poszukiwaną od sześciu lat drukarnię PPS. Piłsudski został natychmiast przewieziony do Warszawy i uwięziony w słynnym X Pawilonie Cytadeli Warszawskiej. Groził mu bardzo wysoki wyrok – wszak już raz był zesłany na Syberię. Zaczął więc symulować chorobę psychiczną i po pewnym czasie władze rosyjskie zdecydowały o przeniesieniu go do szpitala św. Mikołaja Cudotwórcy w Petersburgu.

Towarzysze z PPS nie zapomnieli o Piłsudskim. W marcu 1901 r. do Petersburga przyjechał Aleksander Sulkiewicz, by zorganizować ucieczkę „Wiktora”. Nawiązał kontakt z Piłsudskim i przekonał do współpracy studenta medycyny, a zarazem członka PPS, Władysława Mazurkiewicza. Ten podjął pracę w szpitalu, dzięki czemu mógł 14 maja 1901 r. wyprowadzić stamtąd Piłsudskiego i przewieźć dorożką do mieszkania na Wasilewskim Ostrowie, gdzie na zbiegów czekał Sulkiewicz. Następnie Piłsudski i Sulkiewicz pojechali pociągiem do Rewla (Tallina), skąd udali się do majątku Czyszołuz na Polesiu, należącego do rodziny Lewandowskich, a później przedostali się na ziemie zaboru austriackiego.

Po udanej ucieczce Piłsudski ponownie podjął działalność w PPS. Partia wciąż była nieliczna, a jej aktywność ograniczona. Sytuacja się zmieniła, kiedy w 1905 r. Rosję, a z nią zabór rosyjski, ogarnęła rewolucja. Piłsudski stworzył wtedy Organizację Bojowo-Spiskową – zbrojne ramię PPS, która podjęła walkę z władzami rosyjskimi na terenie dawnego Królestwa Polskiego. Trwała ona aż do wygaśnięcia rewolucji w 1907 r. W tym czasie PPS rozpadła się na dwa ugrupowania. Część działaczy partii utworzyła PPS-Lewicę, która opowiadała się przeciw walce o niepodległość Polski. Piłsudski stanął na czele drugiego ugrupowania – PPS-Frakcji Rewolucyjnej, której celem, wbrew nazwie, nie była rewolucja, tylko niepodległa Polska. Działalność pod nowym szyldem zapoczątkowała akcja na stacji kolejowej w Bezdanych na Wileńszczyźnie, przeprowadzona pod osobistym kierownictwem Piłsudskiego. Zuchwały napad na furgon z pieniędzmi czterech przyszłych premierów niepodległej Polski – Tomasza Arciszewskiego, Aleksandra Prystora, Walerego Sławka i Józefa Piłsudskiego – przyniósł zdobycz 200 812 tys. rubli i 61 kopiejek. Pieniądze te przeznaczono na walkę o niepodległość Polski.



# W walce o niepodległość

Bezdzany zakończyły „socialistyczny” etap politycznej działalności Piłsudskiego i rozpoczęły kolejny – tworzenie siły zbrojnej do walki o niepodległość Polski. W czasie przygotowań do akcji bezdańskiej z inspiracji Piłsudskiego powołano we Lwowie tajny Związek Walki Czynnej. Wkrótce, korzystając z autonomii w zaborze austriackim, działacze ZWC rozwinęli jawny ruch strzelecki, w którym szkoliły się kadry przyszłej armii polskiej. Działania te napotykały wiele trudności. Głównymi problemami były niewystarczające środki finansowe i obojętność większości społeczeństwa polskiego. Niełatwe było też życie codzienne samego Piłsudskiego. Przyszły Naczelnik Państwa żył bardzo skromnie, wręcz w ubóstwie, nie miał stałego miejsca zamieszkania (najczęściej przebywał w Krakowie lub w Zakopanem), często chorował.

Oprócz kierowania ruchem strzeleckim i uczestnictwa w praktycznym szkoleniu wojskowym Piłsudski zajmował się także studiowaniem teorii wojskowości i historii. Był zresztą wielkim miłośnikiem tej ostatniej. Już po odzyskaniu niepodległości mówił w ukochanym przez siebie Wilnie, „że ten, kto nie szanuje i nie ceni swojej przeszłości, ten nie jest godzien szacunku terażniejszości ani nie ma prawa do przyszłości”. Napisał kilka cennych prac na temat dziejów powstania styczniowego, m.in. *22 stycznia 1863* oraz *Zarys historii militarnej powstania styczniowego*. Wybór tematyki nie był przypadkowy. Od dzieciństwa Piłsudski żył w cieniu legendy powstańczej, jego ojciec był członkiem organizacji cywilnej na Litwie, w powstaniu uczestniczyli krewni, legendę



Związek Strzelecki – ćwiczenia w Zakopanem. Na czele kolumny idą Józef Piłsudski (z lewej) i Kazimierz Sosnkowski (z prawej), kompanię prowadzi Mieczysław Ryś-Trojanowski. Za nim przyszły twórca Służby Zwycięstwu Polski Michał Tokarzewski-Karaszewicz, 1913 r.

powstańczą umacniała w nim matka. „Piłsudski – pisał Stanisław Cat-Mackiewicz – kochał to powstanie, było to życia jego największe przywiązanie i największa miłość. Patriotyzm, Polska – tak, ale zawsze tak jest, że uczucie patriotyczne obleka się w jakiś kształt; Polskę, ojczyznę widzi się przez coś, tak jak ludzie widzą swe dzieciństwo przez jezioro lub przez las, lub przez dzwonki sanek [...]. Piłsudski widział swą ojczyznę, pojmował miłość do Polski właśnie przez widok tych rozpaczliwych, bohaterskich bojów 1863 roku”.

W lutym 1914 r. podczas odczytu w Sali Towarzystwa Geograficznego w Paryżu, w obecności weteranów powstania styczniowego oraz Władysława Mickiewicza, syna Adama Mickiewicza, Piłsudski stwierdził publicznie, że jeżeli Polacy chcą mieć wpływ na swój los w nadchodzącej wojnie, muszą stworzyć własną siłę militarną. Kiedy kilka miesięcy później wybuchła wojna, 6 sierpnia 1914 r. – na rozkaz Piłsudskiego – wyruszyła z Krakowa na ziemie zaboru rosyjskiego pierwsza kompania kadrowa. Nazwana w jego pożegnalnym rozkazie pierwszą kolumną Wojska Polskiego, obaliła słupy graniczne, oddzielające zabór rosyjski od austriackiego. Rozpoczęła się walka zbrojna o niepodległość.

Za pierwszą kompanią kadrową do Królestwa wkroczyły kolejne oddziały strzeleckie. Postawa Polaków mieszkających w zaborze rosyjskim nieprzyjemnie zaskoczyła Piłsudskiego i jego żołnierzy. W Kielcach, zajętych 12 sierpnia, strzelców powitały zamknięte okiennice. W Warszawie zaś z radością przyjęto odezwę wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza, w której Rosjanie obiecywali społeczeństwu polskiemu bliżej niesprecyzowaną autonomię...

Zajęcie Kielc przez  
strzelców Piłsudskiego.  
Józef Piłsudski z lewej,  
konno, salutuje, 1914 r.





pod berłem carskim. Oczekiwane powstanie zatem nie wybuchło, a ofensywa wojsk rosyjskich zmusiła strzelców do wycofania się z Królestwa. Jesienią 1914 r. toczyli oni pod komendą Piłsudskiego, który objął dowództwo I. pułku piechoty, przekształconego następnie w I Brygadę Legionów Polskich, ciężkie walki z wojskami rosyjskimi na Podhalu i w Tarnowskiem. Inne oddziały legionowe biły się w Karpatach.

Wiosną 1915 r. powstały dwie kolejne brygady legionowe. Męstwo żołnierzy Legionów Polskich okazane na froncie rosyjskim, najpierw na obszarze Królestwa Polskiego, gdzie bili się z Rosjanami m.in. pod Konarami i Jastkowem, a później na Wołyniu pod Kuklami i w największej bitwie Legionów pod Kostiuchnówką w pierwszych dniach lipca 1916 r., nie pozostawiało złudzeń, że walczyli o niepodległe państwo polskie, nie o zwycięstwo Niemiec i Austro-Węgier, sojusz z nimi uważali bowiem za doraźny. Bohaterska nieugięta postawa legionistów wpłynęła stopniowo na zmianę obojętnego, często wręcz nieprzychylnego stosunku społeczeństwa polskiego do Legionów.

Tymczasem w działalności Piłsudskiego rozpoczął się nowy etap. Jeszcze w 1915 r. zaczął wstrzymywać werbunek do Legionów i tworzyć Polską Organizację Wojskową. Po akcie 5 listopada 1916 r., w którym monarchowie Niemiec i Austro-Węgier ogłosili decyzję stworzenia w przyszłości niepodległej Polski, zaczął domagać się przekształcenia Legionów w armię polską, podlegającą wyłącznie polskiej władzy. Żądania te formułował coraz bardziej stanowczo po upadku caratu w Rosji w marcu 1917 r. Gdy zaborcy odrzucili postulaty Piłsudskiego, latem 1917 r. większość legionistów odmówiła złożenia przysięgi na dochowanie wierności sojuszniczej



Józef Piłsudski, dowódca I Brygady Legionów, 1916 r.



Józef Piłsudski ze sztabem w okolicach Mołodeczna, 1916 r.

Członkowie POW: Marian Zyndram Kościałkowski (stoi trzeci z lewej), Bogusław Miedziński (stoi trzeci z prawej), Józef Piłsudski (siedzi w jasnym mundurze), Kazimierz Sosnkowski (siedzi trzeci z lewej), prawdopodobnie 1916 r.



Niemcom i Austro-Węgrom. W odpowiedzi Niemcy internowali żołnierzy i oficerów I i III Brygady w Beniaminowie i w Szczypiornie, a ich Komendanta – w Magdeburgu.

## Naczelnik odrodzonej Polski

Po klęsce Niemiec i Austro-Węgrów w I wojnie światowej Piłsudski został uwolniony z niemieckiego więzienia i 10 listopada 1918 r. wrócił do Warszawy. Następnego dnia po jego przyjeździe Rada Regencyjna, będąca polskim organem władzy na obszarze Królestwa Polskiego, nadal okupowanym przez Niemcy, powierzyła mu dowództwo nad Polską Siłą Zbrojną. Tego samego dnia oswobodzono Warszawę od Niemców. Był to osobisty sukces Piłsudskiego. Na mocy porozumienia z Niemcami wojska niemieckie opuściły Królestwo Polskie, zostawiając znaczną część broni oraz innego sprzętu wojskowego. Umowa ta obowiązywała również siły niemieckie znajdujące się na północno-wschodnich ziemiach Rzeczypospolitej. Polacy wynegocjowali, że ewakuują się one do Niemiec przez Prusy Wschodnie, omijając ziemie polskie.

14 listopada Rada Regencyjna przekazała Piłsudskiemu władzę polityczną. Został on Naczelnikiem Państwa. W ciągu kilku

tygodni podporządkowały mu się również inne ośrodki władzy powstałe na ziemiach polskich. W ten sposób spełniło się powszechne oczekiwanie społeczeństwa polskiego. Za objęciem zwierzchnictwa przez Piłsudskiego nad odradzającym się państwem przemawiała nie tylko jego dotychczasowa działalność na rzecz niepodległości, lecz także popularność i sympatia, które zdobył, kiedy z powodu sprzeciwu wobec okupanta niemieckiego i austriackiego został internowany w Magdeburgu. Widziano w nim męża opatrnościowego, kogoś, kto jest w stanie zapewnić stabilną i zdecydowaną władzę w sytuacji, gdy rodzącej się państwowości zagraża wiele niebezpieczeństw z zewnątrz. Takiemu nastawieniu sprzyjało również i to, że Piłsudski przestał być już dawno człowiekiem jednej partii.

Przekonali się o tym jego współpracownicy. Wybiegając nieco w przyszłość, warto tu wspomnieć o spotkaniu w połowie stycznia 1919 r., kiedy z wizytą do Belwederu udali się Witold Jodko-Narkiewicz i Władysław Baranowski z PPS. W związku z pogłoskami o przewidywanej zmianie lewicowego rządu Jędrzeja Moraczewskiego zamierzali przekonać Komendanta o konieczności utrzymania dotychczasowego gabinetu. Uwagi Jodki-Narkiewicza i Baranowskiego rozsierdziły Komendanta: „Nic nie rozumiecie mojej sytuacji i całej sytuacji w ogóle. Nie chodzi o lewicę czy o prawicę, mam to w d... Nie jestem tu od lewicy i dla niej, jestem dla całości [...]. Sprawy wewnętrzne załatwi Sejm, który na to właśnie zwołuję. Jaki będzie: lewy, czy prawy – zobaczymy. Wszystkie moje wysiłki muszą iść w kierunku armii. O to właśnie się staram [...]. Zagranicę znacie i wiecie, jak tam jest; będzie tam z nimi gadał Moraczewski, widzicie to? Czy nie lepiej będzie gadał Paderewski, który ma z nimi wspólny język? [...] Wszak chodzi o granice i inne szczegóły dla nas tak ważne. W Paryżu przyzwyczaili się do Dmowskiego [...]. Co tam Dmowski będzie żądał, jeśli będzie nawet żądał za wiele, to nie szkodzi”.

Wkrótce po objęciu władzy Naczelnik Państwa powołał pierwszy rząd niepodległej Polski pod kierownictwem Jędrzeja Moraczewskiego i obwieścił oficjalnie na arenie międzynarodowej powstanie państwa polskiego. Zaczął sygnować swoim nazwiskiem akty rządowe Rzeczypospolitej, w tym te dotyczące wyborów do Sejmu Ustawodawczego, które odbyły się 26 stycznia 1919 r. Niespełna miesiąc później Piłsudski podpisał uchwałę Sejmu O powierzeniu Józefowi Piłsudskiemu dalszego sprawowania urzędu Naczelnika Państwa (popularnie nazywano ją małą konstytucją). Na mocy tej uchwały najwyższym przedstawicielem

Rzeczypospolitej był Naczelnik Państwa. To on powoływał rząd w porozumieniu z Sejmem, przed którym – wraz z rządem – był odpowiedzialny. Wykonywał uchwały sejmowe, zachowywał jednak samodzielność w sprawach dotyczących wojska i polityki zagranicznej.

Najważniejszym problemem Naczelnika Państwa było stworzenie wojska. W Małopolsce Wschodniej od listopada 1918 r. trwała wojna z Ukraińcami, na północy wojska bolszewickie w pierwszych dniach 1919 r. zajęły Wilno, w Wielkopolsce prowadzono walki z Niemcami (zakończone pomyślnie dla Polski w połowie lutego 1919 r.), na Śląsk Cieszyński uderzyli Czesi. Najcięższe boje toczyły się jednak o granicę wschodnią. Budowa armii polskiej w takich okolicznościach była wielkim sukcesem organizacyjnym. Latem 1919 r. zakończyła ona zwycięsko wojnę z Ukraińcami o Małopolskę Wschodnią. Na północnym wschodzie odrzucono bolszewików. Szczególnym sukcesem polskiego wojska było odebranie Wilna w kwietniu tego roku. Udało się to dzięki znakomitej operacji przygotowanej osobiście przez Piłsudskiego. Nie był to jednak koniec zmagania o granice Polski. Największe niebezpieczeństwo zawisło nad odrodzonym państwem latem 1920 r. Po wiosennej ofensywie, która w maju tego roku doprowadziła nawet do zajęcia Kijowa przez Polaków i ich ukraińskich sprzymierzeńców, wojska polskie zostały zmuszone przez Armię Czerwoną do odwrotu. Na północnym odcinku frontu zamienił się on w ucieczkę. Na Warszawę tymczasem parły armie bolszewickie.

Trudna sytuacja na froncie sprawiła, że wroga Piłsudskiemu Narodowa Demokracja zaczęła oskarżać go o niepowodzenia wojenne, wysuwając najbardziej absurdalne oskarżenia. Rozpuszczano plotki, że w podziemiach soboru na pl. Saskim Piłsudski porozumiewa się telefonicznie z bolszewikami na Kremlu. W tej sytuacji w lipcu na posiedzeniu Rady Obrony Państwa Marszałek oddał się do jej dyspozycji. W głosowaniu, przeprowadzonym pod jego nieobecność, uzyskał jednomyślne poparcie.

Nadziei nie zawiódł. W sierpniu zaczął realizować plan kontrofensywy, co tak wspominał kilka lat później: „Zestawiwszy po kilka razy wszystkie próby rachunku, zdecydowałem dwie rzeczy: wycofać ku południowi większą część naszej 4. armii i zaryzykować osłonę południową, wyciągając z niej dwie dywizje, które uważałem za najlepsze – 1. i 3. legionowe. Następnie ostatecznie postanowiłem, że kontratak poprowadzę sam, chociaż z góry w ten sposób przesądzałem, że wprowadzam wskutek tego bezład w dowodzeniu, gdy biorę może na czas dłuższy dowodzenie bezpośrednio małej

zaledwie części wojsk, których byłem naczelnym wodzem [...]. Dn[ia] 16. [sierpnia] rozpocząłem atak”.

Kiedy część wojsk polskich broniła Warszawy, odpierając natarcia bolszewickie pod Radzyminem i Ossowem, dywizje pod dowództwem marszałka Piłsudskiego, który znajdował się na pierwszej linii boju, 16 sierpnia 1920 r. rozpoczęły ofensywę znad Wieprza, uderzając w kierunku na Mińsk Mazowiecki, Siedlce,



Fot. NAC

Józef Piłsudski (z buławą w ręku) na uroczystości dekorowania tarczy herbowej Lwowa Krzyżem Virtuti Militari, 1920 r.





Fot. BN

Grafika Władysława Skoczylasa



Marszałek Józef Piłsudski, ok. 1920 r.

Międzyrzec, aż do Włodawy na Lubelszczyźnie. Jeszcze tego samego dnia rozbito tzw. grupę mozyrską, osłaniającą oddziały bolszewickie pod Warszawą. „Natarcie armii Naczelnego Wodza było tak piorunujące, tak niespodziewanie gwałtowne, że cała środkowa siła bolszewicka nie mogła oprzeć mu się ani godziny. Bitwa bez opamiętania, spychana z każdej pozycji, cała siła ta zaczęła pędzić w przerażeniu na Siedlce, Brześć Litewski i dalej” – pisał korespondent wojenny Adam Grzymała-Siedlecki. Bolszewicy zostali odrzuceni na wschód, a następnie pobici w decydującej bitwie nad Niemnem w drugiej połowie września 1920 r.

Mimo że zwycięstwo to było bezsporną zasługą Naczelnego Wodza marszałka Piłsudskiego, część polityków szukała bohaterów gdzie indziej. Jak pisał biograf Marszałka Włodzimierz Suleja, „miast fetowania zwycięzcy, usiłowano niemal natychmiast kreować na bohatera kampanii J[ózefa] Hallera, który wszak zarządził 8-dniowe modły »o cud Wisły«, a jako twórcę strategicznej koncepcji kontrataku lansowano [Maxime’a] Weyganda [generała, szefa Misji Wojskowej w Polsce w latach 1920–1922 – M.G.], choć on sam jednoznacznie i wówczas, i po latach stwierdzał, że to właśnie Piłsudski o planie batalii zdecydował...”.

Zarówno wiara w decydującą rolę Weyganda, jak i szerzone po dziś dzień przekonanie o „cudzie nad Wisłą”, miały na celu odebranie zasługi zwycięstwa nad bolszewikami marszałkowi Piłsudskiemu. Tymczasem przynależała mu ona z faktu sprawowania naczelnego dowództwa, tym samym wyłącznej odpowiedzialności za przyjęty plan bitwy i jej wynik.

Cudu nie było. Walki z bolszewikami o byt Polski nie rozstrzygnięto nad Wisłą. O wyniku wojny zdecydowała dopiero bitwa nad Niemnem. W obydwu naczelne dowództwo sprawował Józef Piłsudski. Zwycięstwo dały nie cud, lecz decyzje Naczelnego Wodza oraz męstwo podległych mu oficerów i żołnierzy polskich, którzy walczyli wtedy o wszystko. Uparte stosowanie określenia „cud nad Wisłą” znakomicie wykił Marian Hemar:

*Lecz gdy się zdarzył jeden raz  
Jeden prawdziwy święty  
Był między nami i ponad nas  
W chmury rósł, niepojęty  
Szarpata jego najświętszy trud  
Świątoszków zawistna banda  
W życiu wspaniałym dostrzegli: cud  
Z łaski świętego – Weyganda.*

# Od Sulejówka do maja 1926 r.

Po zakończeniu wojny o granice Rzeczypospolitej Józef Piłsudski nadal zajmował stanowisko Naczelnika Państwa. 14 grudnia 1922 r. przekazał władzę pierwszemu prezydentowi Polski, Gabrielowi Narutowiczowi. Zamordowanie prezydenta dwa dni po objęciu przez niego urzędu wstrząsnęło Piłsudskim. Jak podkreślał Wacław Jędrzejewicz, śmierć Narutowicza była „wielką tragedią osobistą dla Piłsudskiego, z której już nigdy nie mógł się otrząsnąć [...]. Zmieniła jego charakter. Głębokie oburzenie i wstręt do stosunków panujących w polskich ugrupowaniach politycznych, których wyrazem była ta śmierć, będzie charakterystyczną cechą dla Marszałka w dalszych latach jego życia”.

Pół roku później Piłsudski zrezygnował ze wszystkich sprawowanych funkcji. Swoją decyzję tak uzasadnił: „W tej samej chwili, gdy Belweder, miejsce zaszczytu, miejsce honoru Polski, opuściłem, wszedł tam inny człowiek, wybrany legalnie aktem uroczystym, podpisanym przez marszałka sejmu. Oddałem mu władzę zgodnie z Konstytucją [...]. Prezydent nasz zamordowany został po burdach ulicznych obniżających wartość pracy reprezentacyjnej przez tych samych ludzi, którzy ongiś w stosunku do pierwszego reprezentanta, wolnym aktem wybranego, tyle brudu, tyle potwornej, niskiej nienawiści wykazali. Teraz spełnili zbrodnię. Mord karany przez prawo. Moi panowie, jestem żołnierzem. Żołnierz powołany bywa

Wizyta marszałka Polski  
Józefa Piłsudskiego  
w Rumunii, 1922 r.



do ciężkich obowiązków, nieraz sprzecznych ze swoim sumieniem, ze swoją myślą, z drogimi uczuciami. Gdym sobie pomyślał na chwilę, że ja tych panów, jako żołnierz, bronić będę – zawahałem się w swoim sumieniu. A gdym się raz zawahał, zdecydowałem, że żołnierzem być nie mogę. Poddałem się do dymisji z wojska”.

Marszałek zamieszkał ze swoją drugą żoną Aleksandrą oraz córkami – pięcioletnią Wandą i trzyletnią Jadwigą – w podwarszawskim Sulejówku (z pierwszą żoną Marią był w separacji jeszcze przed I wojną światową, a po jej śmierci w 1921 r. ożenił się z Aleksandrą Szczerbińską). Żył bardzo skromnie. Emeryturę przyznaną z racji zajmowanego wcześniej stanowiska Naczelnika Państwa przekazywał na cele społeczne i kulturalne, przede wszystkim na potrzeby inwalidów wojennych i sierot po poległych żołnierzach WP, oraz na Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie. Utrzymywał się z pracy pisarskiej i odczytów. Jak podaje Wacław Jędrzejewicz, „sumy, jakie z tego otrzymywał, nie były wysokie i równały się mniej więcej miesięcznemu uposażeniu kapitana Wojska Polskiego”. „Ta pogarda dla pieniądza, ta absolutna bezinteresowność Piłsudskiego zarówno w stosunku do siebie, jak swoich krewnych” zwracały



Marszałek Józef Piłsudski  
w otoczeniu zawodników  
Pogoni Lwów i Wisły  
Kraków na stadionie Wisły,  
1924 r.

Fot. NAC



Józef Piłsudski z żoną  
Aleksandrą i córkami:  
Wandą i Jadwigą,  
ok. 1926 r.

– jak podkreślał Stanisław Cat-Mackiewicz – powszechną uwagę.

Mimo odosobnienia w Sulejówku Piłsudski nie stał się osobą prywatną. Utrzymywał kontakty z dawnymi żołnierzami Legionów Polskich, wśród których cieszył się wielkim autorytetem, niespotykanym w dziejach państwa polskiego. Wypowiadał się publicznie na temat bieżących wydarzeń. Krytykował politykę zagraniczną władz, podporządkowanie wojska Sejmowi, stronnictwom parlamentarnym zaś zarzucał przedkładanie interesów partyjnych nad dobro państwa.

Krytyka ta była w znacznej części uzasadniona. W trudnej sytuacji, w jakiej znajdowała się wówczas Polska, dotkliwą porażką dyplomatyczną Rzeczypospolitej były dodatkowo postanowienia konferencji w Locarno z 1925 r. Na ich mocy Niemcy uznały nienaruszalność granicy z Francją i Belgią, dopuszczając jednocześnie pokojową rewizję granicy wschodniej, m.in. z Polską. W 1926 r. zagrożający niepodległości Polski sąsiedzi – Niemcy i Związek Sowiecki – przedłużyły pakt z Rapallo, zawarty cztery lata wcześniej, zacieśniając wzajemne stosunki.

Niestabilna była również sytuacja wewnętrzna w kraju. Na początku maja 1926 r. upadł rząd Aleksandra Skrzyńskiego. W ciągu kilku dni podjęto dziewięć nieudanych prób utworzenia kolejnego gabinetu. 10 maja na czele nowego rządu stanął przywódca ludowców Wincenty Witos. Powstanie rządu Witoso spowodowało

głęboki kryzys polityczny. Ugrupowania lewicowe uznały gabinet Witos za prowokację wobec ludzi uczciwych, określając go zatką i zgubą Polski, i zapowiedziały przejście do twardej opozycji. W oświadczeniu klubów parlamentarnych Polskiego Stronnictwa Ludowego „Wyzwolenie” i Polskiej Partii Socjalistycznej, wobec rządu użyto określeń „krwawy”, „sprzedajny” i „rząd hańby narodowej”.

Sam Witos w przededniu objęcia władzy udzielił wywiadu prasowego, w którym m.in. podważył autorytet marszałka Piłsudskiego w Wojsku Polskim. Piłsudski odpowiedział mu w wywiadzie dla „Kuriera Porannego”. Skrytykował Witos, a partiom tworzącym koalicję rządową zarzucił dzielenie Polski na „szmatki” i demoralizowanie wojska. Mówił, że wojsko i polityka zagraniczna mają fundamentalne znaczenie dla bytu państwa, dlatego muszą pozostać niezależne od chwiejnych koalicji parlamentarnych. Na polecenie premiera Witos wstrzymano publikację tego wywiadu. Jeszcze tego samego dnia wieczorem piłsudczycy zaczęli manifestować w Warszawie, żądając powrotu Marszałka do wojska. 12 maja 1926 r. Piłsudski na czele wiernych sobie oddziałów zajął Pragę. Marszałek chciał się spotkać z prezydentem Stanisławem Wojciechowskim, przyjacielem z lat młodości i współpracownikiem w PPS, by zażegnać kryzys. Rozmowa nie przyniosła jednak oczekiwanego skutku, a kiedy na moście Kierbedzia oddziały rządowe zaatakowały piłsudczyków, ci przeszli do natarcia. Po trzech dniach walk w Warszawie rząd podał się do dymisji. Władzę przejął Piłsudski.

Zaraz po zakończeniu walk Marszałek apelował o pojednanie, wydając specjalny rozkaz do wojska, w którym m.in. znalazły się słowa: „Gdy bracia żywią miłość ku sobie, wiąże się węzeł między nimi, mocniejszy nad inne węzły ludzkie. Gdy bracia się waśnią i węzeł pęka, waśń ich również silniejsza jest nad inne. To prawo życia ludzkiego. Daliśmy mu wyraz przed paru dniami, gdy w stolicy stoczyliśmy między sobą kilkudniowe walki. W jedną ziemię wsiąkła krew nasza, ziemię jednym i drugim jednakowo drogą, przez obie strony jednakowo umiłowaną. Niechaj ta krew gorąca, najcenniejsza w Polsce krew żołnierza, pod stopami naszymi będzie nowym posiewem braterstwa”.

Przewrót majowy do dziś wywołuje gorące spory wśród historyków i publicystów. Wielu obarcza Józefa Piłsudskiego wyłączną odpowiedzialnością za przelanie bratniej krwi, pomijając ówczesny kontekst polityczny. Tymczasem państwo polskie w 1926 r. stało przed widmem jeżeli nie wojny domowej, to niepokojów społecznych na dużą skalę. Część społeczeństwa, zrażona kłótniami partii politycznych, które paraliżowały prace rządu i parlamentu, oczeki-



wała od Piłsudskiego wzięcia odpowiedzialności za Polskę. Sytuację wewnętrzną komplikowały niepowodzenia kolejnych rządów na arenie międzynarodowej, dowodzące, że ustępliwość prowadzi jedynie do porażek oraz izolacji Polski i – co więcej – zagraża bezpieczeństwu państwa. Piłsudski nie planował zbrojnego obalenia rządu, walki jednak nie dało się uniknąć, tym bardziej że wojskowi popierający rząd dążyli do stłumienia wystąpienia Marszałka siłą. Wyrazem tej determinacji był rozkaz dowódcy wojsk rządowych w Warszawie gen. Tadeusza Rozwadowskiego: „Starać się dostać w swe ręce przywódców ruchu, nie oszczędzając ich życia”. Z konfrontacji tej zwycięsko wyszli piłsudzcy.

## Na czele państwa

Marszałek Piłsudski i jego zwolennicy uważali, że w Polsce należy przeprowadzić sanację, czyli uzdrowić sytuację w państwie, przeciwdziałając partyjniactwu i korupcji. Dlatego rządy Józefa Piłsudskiego i jego następców nazwano rządami sanacyjnymi. Piłsudzcy byli przekonani, że Polską powinna rządzić elita wywodząca się z tych, którzy wywalczyli niepodległość – a więc przede wszystkim piłsudczyków z ich przywódcą na czele. Opowiadali się za autorytarnym sposobem sprawowania władzy, którego istotą – w tym wypadku – było zastrzeżenie decyzji dotyczących najważniejszych spraw państwowych dla Piłsudskiego. Z czasem doprowadziło to do ograniczenia demokracji i praw obywatelskich, a samo określenie „sanacja” nabrało znaczenia negatywnego.



Marszałek Józef Piłsudski na Kasztance przyjmujący defiladę na pl. Saskim w Warszawie w czasie obchodów Święta Niepodległości, 1927 r.

Józef Piłsudski (z przodu)  
idzie przed frontem  
oddziału Kolejowego  
Przysposobienia  
Wojskowego Okręgu  
Warszawskiego, 1930 r.

Po przejęciu władzy w maju 1926 r. Piłsudski objął stanowisko ministra spraw wojskowych, które sprawował do śmierci. 31 maja 1926 r. parlament – w pierwszej turze głosowania, bez żadnych nacisków piłsudczyków i zgodnie z konstytucją – wybrał go na prezydenta Rzeczypospolitej. Marszałek nie przyjął tej godności, uzasadniając to, podobnie jak wcześniej, ograniczonymi kompetencjami głowy państwa. Wskazał jednak innego kandydata – profesora Ignacego Mościckiego. Parlament wybrał go ostatecznie na to stanowisko.

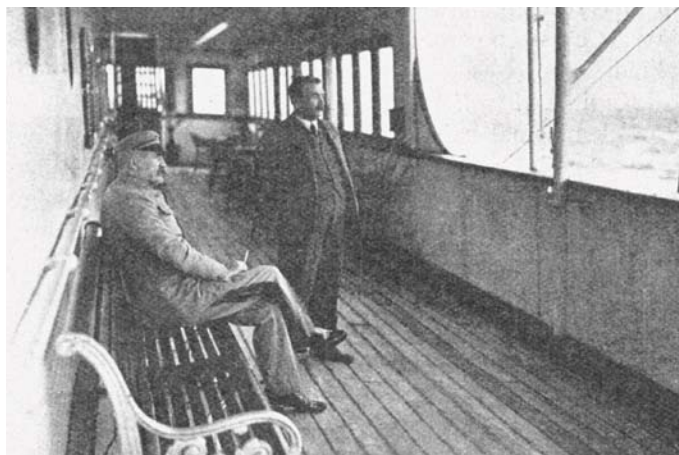
Pierwsze decyzje polityczne Piłsudskiego dotyczyły wzmocnienia władzy wykonawczej. 2 sierpnia 1926 r. Sejm dokonał nowelizacji konstytucji, uchwalając tzw. nowelę sierpniową. Prezydent otrzymał prawo wydawania dekretów z mocą ustawy w przerwach między kolejnymi sesjami Sejmu (oprócz spraw zastrzeżonych dla Sejmu, np. zmiany konstytucji) oraz prawo do rozwiązania parlamentu przed zakończeniem kadencji. Pierwszy dekret prezydenta dotyczył organizacji sił zbrojnych Rzeczypospolitej. Powołano Generalny Inspektorat Sił Zbrojnych, na którego czele stanął marszałek Piłsudski. W razie wybuchu wojny generalny inspektor sił zbrojnych miał zostać Naczelnym Wodzem WP. Podlegał prezydentowi i był niezależny od rządu i parlamentu.

Zmiany wprowadzane przez piłsudczyków napotykały opór innych ugrupowań politycznych, reprezentowanych w Sejmie. Kiedy w październiku 1926 r. Piłsudski stanął na czele nowego rządu, konflikt przybrał na sile. Rząd rozpoczął walkę z parlamentem, stosując tzw. precedensy konstytucyjne. Polegały one na dosłownym, niezależnie od utrwalonej interpretacji i praktyki, przestrzeganiu niektórych zasad konstytucji. Celem tych działań było wskazanie wad obowiązującej konstytucji i uświadomienie społeczeństwu



konieczności jej zmiany. Konflikt trwał także w Sejmie drugiej kadencji, zwołanym po wyborach 1928 r. Skłonił ugrupowania lewicowe i centrum do nawiązania bliskiej współpracy przeciw rządzącym piłsudczykom. We wrześniu 1929 r. powołały one porozumienie o nazwie Centrolew, które doprowadziło do ustąpienia rządu piłsudczyka Kazimierza Świtalskiego. Nowym premierem został Walery Stawek, jeden z najbliższych współpracowników marszałka Piłsudskiego, a skład i polityka gabinetu nie różniły się od poprzedniego. Żadna ze stron nie chciała ustąpić. Po kongresie Centrolewu w czerwcu 1930 r., na którym zapowiedziano „walkę z dyktaturą Józefa Piłsudskiego” i zażądano ustąpienia prezydenta Mościckiego, szefem rządu został sam Marszałek, a prezydent wkrótce rozwiązał parlament.

Zanim doszło do kolejnych wyborów, w nocy z 9 na 10 września 1930 r. władze aresztowały bez nakazu sądowego czołowych polityków i byłych posłów Centrolewu. Zostali oni uwięzieni w twierdzy w Brześciu nad Bugiem. Aresztowanych traktowano brutalnie – kilku zostało ciężko pobitych, wszystkich znieważano słownie i szykanowano. Aresztowania brzeskie wzbudziły protesty w społeczeństwie polskim. Symbolem zaostrenia polityki władz było również utworzenie obozu w Berezie Kartuskiej. Stało się to po zabójstwie ministra spraw wewnętrznych Bronisława Pierackiego, dokonany przez Organizację Ukraińskich Nacjonalistów. W Berezie Kartuskiej przetrzymywano osoby, które prowadziły działalność zagrożającą bezpieczeństwu państwa i dążyły do obalenia jego władz, czyli komunistów, działaczy OUN, a także przywódców ruchu narodowo-radykalnego. Proces zmian wewnętrznych w kraju, zaini-



Marszałek na pokładzie Angoli w drodze na Madagaskar. W tle lekarz Marszałka dr Marcin Woczyński, 1930 r.



Fot. Zbiory Instytutu Głuchoniemych im. ks. Jakuba Falkowskiego

Marszałek Józef Piłsudski  
w Instytucie Głuchoniemych  
i Ociemniałych, 1933 r.

cyjowanych przez marszałka Piłsudskiego i realizowanych przez jego zwolenników, zakończył się z chwilą wprowadzenia nowej konstytucji, którą prezydent Mościcki podpisał 23 kwietnia 1935 r. Ustawa zasadnicza znacząco wzmacniała – kosztem parlamentu – prerogatywy władzy wykonawczej, przede wszystkim prezydenta Rzeczypospolitej, odpowiedzialnego odtąd jedynie przed „Bogiem i historią”. Uchwalenie konstytucji, nazywanej potocznie kwietniową, zakończyło proces tworzenia w Polsce państwa autorytarnego. Ugrupowania polityczne opozycji straciły możliwość decydowania o sprawach państwowych, a podkreślenie w konstytucji prymatu państwa nad narodem i jednostką stało się po śmierci marszałka Piłsudskiego pretekstem do jeszcze większego ograniczenia praw obywatelskich przez jego politycznych następców.

Po objęciu władzy przez Piłsudskiego w 1926 r. nie mniej ważne zmiany zaszły w polskiej polityce zagranicznej. Marszałek zaczął prowadzić znacznie bardziej stanowczą politykę zagraniczną niż wcześniejsze rządy. Na jej nowy kształt wpłynęła dodatkowo zmiana na stanowisku ministra spraw zagranicznych, którym w 1932 r. został Józef Beck. Z inspiracji marszałka Piłsudskiego prowadził on politykę równowagi między Niemcami a Związkiem Sowieckim



(nazywaną również polityką równej odległości od Berlina i od Moskwy). Oznaczało to utrzymywanie poprawnych stosunków z obydwojema państwami i niezawieranie sojuszu z jednym przeciw drugiemu. 25 lipca 1932 r. Polska zawarła ze Związkiem Sowieckim układ o nieagresji, w którym strony zobowiązały się do pokojowego rozwiązywania konfliktów. 5 maja 1934 r. układ został przedłużony na dziesięć lat; równocześnie Moskwa po raz kolejny uznała wschodnią granicę Polski.

Jeżeli chodzi o stosunki polsko-niemieckie, przejęcie władzy przez nazistów w 1933 r. nie wróżyło zmian na lepsze. Adolf Hitler – nowy kanclerz Rzeszy – oświadczył, że sytuacja w „korytarzu”, jak Niemcy nazywali województwo pomorskie, jest nie do zniesienia i musi on zostać zwrócony Niemcom. Piłsudski zareagował stanowczo i natychmiast. Poseł polski w Berlinie Alfred Wysocki powiedział publicznie, że Polska jest w przededniu wojny z Niemcami, podobnie wypowiadał się Józef Beck. Wkrótce w Wilnie odbyła się wielka defilada Wojska Polskiego, którą przyjął marszałek Józef Piłsudski, do Francji zaś udali się z tajną misją jego wysłannicy, aby wysondować możliwość rozpoczęcia wojny prewencyjnej przeciw Niemcom Hitlera. Władze francuskie nie planowały jednak podjęcia zdecydowanych działań przeciw Niemcom.



Fot. NAC

Marszałek Polski  
Józef Piłsudski podczas  
Obchodów Święta  
Niepodległości na  
Polu Mokotowskim  
w Warszawie, 1934 r.



Działania Piłsudskiego przyniosły skutki – w maju 1933 r. Hitler zapowiedział Wysockiemu, że zamierza przestrzegać obowiązujących układów, a spory rozstrzygać polubownie. Prasa niemiecka zaprzestała ataków na Polskę. Po deklaracji Hitlera, że nie dąży do zmian granic w Europie, rozpoczęły się rozmowy na temat unormowania wzajemnych stosunków. 26 stycznia 1934 r. oba państwa podpisały deklarację o niestosowaniu przemocy. Piłsudski nie miał jednak złudzeń, że politykę równowagi będzie można prowadzić przez dłuższy czas. Marszałek przewidywał, że w ciągu kilku najbliższych lat potężni sąsiedzi staną się realnym zagrożeniem niepodległego bytu Polski.

## Śmierć i hołd

Od początku 1935 r. stan zdrowia Józefa Piłsudskiego systematycznie się pogarszał. Marszałek nie dopuszczał jednak do siebie lekarzy i nie było wiadomo, na co jest chory. Zbadano go dopiero 25 kwietnia. Diagnoza brzmiała jak wyrok: rak wątroby. Na początku maja Marszałek poprosił o przewiezienie go do Belwederu. Tam 12 maja 1935 r. zmarł.

Śmierć Józefa Piłsudskiego poruszyła cały naród, również ludzi mu niechętnych i tych, którzy dawniej, sympatyzując z nim, kryty-



Pogrzeb Józefa Piłsudskiego. Wagon z trumną Józefa Piłsudskiego na dworcu w Kielcach, 1935 r.



Fot. NAC

Trumna Józefa Piłsudskiego przed katedrą w Krakowie, 1935 r.

kowali jego politykę po przewrocie majowym. „Piłsudski miał fanatycznych wielbicieli, którzy go kochali więcej niż własnych rodziców, niż własne dzieci, ale było wielu ludzi, którzy go nienawidzili, miał całe warstwy ludności, całe dzielnice Polski przeciw sobie, potężną nieufność do siebie. I oto nie znać było tego w dniu pogrzebu” – pisał Stanisław Cat-Mackiewicz. Wielkiego Zmartego wystawiono na katafalku w Belwederze, a później w katedrze św. Jana, gdzie tysiące ludzi oddały mu ostatni hołd.

17 maja 1935 r., po mszy odprawionej przez kardynała Aleksandra Kakowskiego, długi pochód ruszył za trumną na ławecce armatniej spod katedry św. Jana, Krakowskim Przedmieściem w stronę Pola Mokotowskiego. W miejscu, gdzie jeszcze niedawno Marszałek dokonywał przeglądów Wojska Polskiego, odbyła się defilada z udziałem delegacji wszystkich pułków. Po przejściu ostatnich oddziałów zabrzmiały dźwięki *Mazurka Dąbrowskiego*, a artyleria oddała 101 salw armatnich. Trumnę przeniesiono następnie na

platformę kolejową i umieszczono ponownie na lawecie. Orkiestry pułkowe WP grały *Pierwszą Brygadę*. Nagle zerwała się burza, zrobiło się ciemno, zaczął padać deszcz.

Wieczorem pociąg wiozący platformę z trumną ruszył w kierunku Krakowa. Po drodze tłumy ludzi zbierały się wzdłuż toru, by okazać cześć Marszałkowi. Uroczystości pogrzebowe kontynuowano w dawnej stolicy Polski. Podobnie jak w Warszawie wielki pochód wyruszył z dworca kolejowego przez Rynek na Wzgórze Wawelskie. Bił dzwon Zygmunta. Na Wawelu generałowie wnieśli trumnę do katedry. Po mszy celebrowanej przez arcybiskupa Adama Sapiehę zanieśli trumnę do krypty św. Leonarda w podziemiach katedry. Przy dźwiękach dzwonu Zygmunta artyleria oddała 101 salw. Orkiestra odegrała hymn państwowy i *Pierwszą Brygadę*. Później w całym kraju zapanowała trzyminutowa cisza. Tak Polska pożegnała Józefa Piłsudskiego.

\*

Wielki przeciwnik polityczny Józefa Piłsudskiego Roman Dmowski w trakcie jednej z nielicznych wspólnych dyskusji zwrócił się do niego publicznie: „Ja także całe życie poświęciłem Polsce”. A wybitny polski historyk i żołnierz Legionów, Henryk Wereszycki, powiedział, że ma negatywną opinię o Piłsudskim jako dyktatorze, zaraz jednak dodał: „Całość jego życia musi się ocenić pozytywnie. To był dar boży dla narodu polskiego”.

Marszałek przecież „dał Polsce wolność, granice, moc i szacunek”.

Józef Piłsudski  
w Druskiennikach,  
początek lat  
trzydziestych XX w.



Tekst  
Marek Gałęzowski

Redakcja  
Iwona Gałęzowska-Mikulska  
Magdalena Jagielska

Korekta  
Magdalena Baj

Redakcja techniczna  
Andrzej Broniak

Projekt graficzny i skład  
Sylwia Szafrąńska

Zdjęcie na okładce  
Marszałek Józef Piłsudski.  
*Dziesięciolecie*  
*Polski odrodzonej,*  
Warszawa 1928, s. 59.

Druk  
Drukarnia Legra Sp. z o.o.  
ul. Albatrosów 10 c  
30-716 Kraków

© Copyright by Instytut  
Pamięci Narodowej  
Komisja Ścigania Zbrodni  
przeciwko Narodowi  
Polskiemu, 2013

978-83-7629-934-1

Zapraszamy na stronę  
internetową  
[www.ipn.gov.pl](http://www.ipn.gov.pl)

oraz do księgarni  
internetowej  
[www.ipn.poczytaj.pl](http://www.ipn.poczytaj.pl)

Szanowni Państwo,

wielu ulicom i placom, przy których mieszkamy i pracujemy, patronują postaci historyczne. Wśród nich są także osoby, które na trwałe zapisały się w dziejach Polski XX w. Wybór patronów przestrzeni, w której żyjemy, świadczy nie tylko o naszej wrażliwości historycznej, lecz także wskazuje na wartości, do których chcemy się odwoływać.

Warto znać patrona swojej ulicy, wiedzieć, czyje nazwisko wymieniamy, podając przy różnych okazjach własny adres.

Niniejsza broszura przybliży Państwu postać Marszałka Józefa Piłsudskiego. Została wydana w ramach ogólnopolskiej akcji edukacyjnej Instytutu Pamięci Narodowej, który od wielu lat podejmuje działania na rzecz poprawy stanu świadomości historycznej Polaków.

Zachęcam do lektury. Warto poznać historię człowieka, którego nazwisko widzimy co dzień na tabliczce z nazwą naszej ulicy.

*dr Łukasz Kamiński*

Prezes Instytutu Pamięci Narodowej



PATRONAT MEDIALNY

**pamięć.pl**